

Dr Ayo Adewuya , 2 Koryntian, sesja 3, 2 Koryntian 2, obrona Pawła

© 2024 Ayo Adewuya i Ted Hildebrandt

To jest dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Koryntian. To jest sesja 3, 2 Koryntian 2, Obrona Pawła.

W tej sesji będziemy badać 2 Koryntian rozdział drugi.

Dyscyplina czy nadużycie? Dzisiaj mówimy o dyscyplinie i nadużyciach. I najwyraźniej żyjemy w czasach, w których słowo dyscyplina nie tylko wywołuje różne obrazy, ale także wywołuje różne reakcje. Nie tylko jest źle widziane, jest źle widziane w domu i zawsze jest postrzegane jako przestarzałe.

Więc chcemy społeczeństwa, które jest w stanie robić to, co chce, cokolwiek chce. Tak, rozumiemy, że niektóre dyscypliny graniczą z nadużyciem, ale dyscyplina jest czymś, czego brakuje w kościele. A jednak jest to jedna z kluczowych rzeczy w relacji rodzic-dziecko i jest jedną z kluczowych rzeczy w relacji pastor-parafianin.

Ponieważ tam, gdzie nie ma dyscypliny, wszystko się psuje. Wtedy ludzie mogą robić, co im się podoba. Wtedy mamy coś w rodzaju Koryntu, gdzie każdy robi to, co słuszne w jego oczach, jak koniec księgi Georgesa.

W sercu Pawła było tyle udręki w związku z koniecznością dyscyplinowania kościoła. Więc zacznijmy ode mnie. Spójrzmy na 2 Koryntian, rozdział drugi, i spójrzmy na to od wersetu pierwszego. Więc postanowiłem nie składać ci kolejnej bolesnej wizyty.

Bo jeśli ja wam sprawiam ból, któż jest, aby mnie uradować, jeśli nie ten, którego zasmuciłem? A pisałem tak, abym, gdy przyjdę, nie cierpiał bólu od tych, którzy powinni byli mnie uradować, bo jestem pewien co do was wszystkich, że moja radość będzie radością was wszystkich. Bo pisałem do was z wielkim utrapieniem i bólem serca i z wieloma łzami, nie po to, aby wam sprawić ból, ale aby dać wam poznać wielką miłość, którą mam do was.

Teraz, aby umieścić to w kontekście, w naszej ostatniej sesji pokazaliśmy powody, dla których doszło do zerwania relacji między Pawłem a Koryntianami. Jednym z problemów była przerwana wizyta Pawła u nich. Kwestia zaplanowanej i rzeczywistej trasy Pawła jest bardzo skomplikowana, ale powód nie.

Aby oszczędzić Koryntianom i sobie tego bólu, powstrzymał się od powrotu do Koryntu z Efezu po tak zwanej bolesnej wizycie. Spójrz na werset pierwszy. Postanowiłem więc nie składać ci kolejnej bolesnej wizyty.

Paul ich odwiedził, ale ta wizyta nie skończyła się dobrze. Była bolesna. Więc Paul nadal broni swojej zmiany planów, a następnie podaje kolejny powód, dla którego nie przyszedł do nich tak, jak zamierzał.

W wersecie drugim widzimy, że kolejna wizyta wywołałaby wiele kłopotów, ponieważ Koryntianie byli nadal zbuntowani. Byli tacy, którzy nadal sprzeciwiali się Pawłowi, a Paweł musiałby podjąć zdecydowane działania dyscyplinarne. I zamiast rozwiązać problem, w rzeczywistości by go pogorszył.

I tak Paweł mówi, no cóż, pozwólcie mi czekać. Pozwólcie mi nie iść. Jako taki, Paweł nie był skłonny iść do Koryntu, dopóki nie zmienili swojego nastawienia.

To jest mądrość. Jego niepowodzenie w ich odwiedzeniu nie było kwestią osobistego interesu. Postanowił nie przychodzić ponownie w smutku i sprawiać smutek swoim przyjaciołom, którzy go uszczęśliwiają.

Tutaj widać dynamikę chrześcijaństwa. Paweł mówi, że jesteście tymi, którzy mnie uszczęśliwiają. Mam na myśli, że to trochę przypomina słowa Jana, kiedy mówi, że nie mam większej radości niż to, że moje dzieci trwają w prawdzie.

Jako pastor i kaznodzieja, czerpiesz radość, gdy widzisz ludzi, którzy przewodzą, rozwijają się i dobrze sobie radzą. Jeśli staną się smutni, kto inny uszczęśliwi Pawła? Ich radość była jego radością. Jego ból był ich bólem.

Więc Paweł napisał list, poprzedni list. Teraz, to nie jest 1 Koryntian, i to nie jest ten wspomniany w 1 Koryntian 5-9, ale inny list, inny smutny list z wielkim smutkiem i udręką serca i z wieloma łzami, list łez. Jedna rzecz jest bardzo jasna.

We wszystkim, Paweł był motywowany swoją miłością do Koryntian. Teraz, to mówi nam kilka rzeczy. Po pierwsze, kiedy musimy skonfrontować się z przyjaciółmi w jakiejś sprawie, powinniśmy sprawdzić nasze nastawienie do nich.

Powinniśmy upewnić się, że mamy właściwe nastawienie, gdy konfrontujemy się z nimi w kwestiach. To ważne. Paul mówi: Nie chciałem przyjść, bo jeśli przyjdę, będziecie smutni.

Musiałbym się z tobą skonfrontować w tej sprawie i nie sądzę, żeby to było w porządku w tym momencie. Innymi słowy, widzimy drugą lekcję. Konfrontacja nie powinna być dla nas łatwa.

Chodzi mi o to, że nie powinniśmy być konfrontacyjni, ale nie powinniśmy też uciekać od konfrontacji. Nie jesteśmy konfrontacyjni w sensie bycia lub próby udowodnienia, że mamy rację, ale kiedy zachodzi potrzeba konfrontacji, widzisz, że słowo

konfrontować ma niemal negatywne znaczenie, że konfrontować oznacza walczyć. Nie, to nie to, co to znaczy.

Oznacza to, że wysuwamy sprawy na pierwszy plan i mówimy: hej, spójrzmy, spójrzmy na to. Nie powinno to przychodzić nam łatwo i z pewnością nie powinniśmy czerpać z tego żadnej przyjemności. Wtedy nauczymy się kolejnej lekcji.

Jeśli ktoś, kogo kochamy, cierpi, nasze oczy powinny się napełnić łzami, przynajmniej współczucia. Oto Paul. Powiedział, że napisał do ciebie list z wieloma łzami.

Pamiętaj, to nie jest młody człowiek. To był stary człowiek. To jest miłość w istocie.

Mam na myśli, że powinnam obudzić się we łzach empatii. Następnie, numer cztery, może być konieczne, abyśmy poszli dalej i zranili naszego przyjaciela, ponieważ nie ma sposobu, aby usunąć zasłonę lub zło. Czasami jest to konieczne, ale przyjaciel, który zadaje ranę, musi również poczuć ból.

Więc nie sprawiasz komuś bólu dla przyjemności. My sami powinniśmy odczuwać ból. Więc, mówi, napisałem do ciebie z powodu wielkiego niepokoju i udręki sztuki.

Mam na myśli, pomyśl o tym z powodu wielkiego cierpienia. Powiedział o sercu z powodu wielkiego bólu, z powodu wielu łez. Mam na myśli, że język Paula jest bardzo mocny i bardzo obrazowy, z wieloma łzami, wielkim bólem, wielkim cierpieniem i udręką serca.

Używa tego samego słowa w wersecie czwartym, a potem mówi, mam na myśli, że mówi ci, że jest prosto w sercu. Jest prosto w sercu. Czuje ból.

To tak, jakbyś poczuł sztylet w sercu, ale musisz to zrobić. Tak bardzo ich kochał. A Paul im mówił, że to się dzieje.

Tak więc Paweł przyznaje, że nie chciał ich ponownie odwiedzać, ponieważ nie chciał ich dręczyć. Powiedział, że z powodu wielu okoliczności list zrodził się z udręki i wywołał łzy. Wielu ludzi próbowało zasugerować, że 1 Koryntian 2, 2 Koryntian 6, wersety 14 do 7, 1 jest tym listem, ale ja tak nie sądzę.

Nie jest. Czasami uważano, że to list pełen smutku. Zajmiemy się tym ponownie, gdy tam dotrzemy.

Są inni, którzy czują tę interpolację, ale nie wybiegajmy w przyszłość. Ale miej to na uwadze, oglądając następny film o rozdziale szóstym. Zobaczysz tam więcej odpowiedzi, ale tylko po to, aby cię na razie wyrzucić z siebie. Ale coś w rozdziale drugim 2 Koryntian teraz się dzieje.

A ta część, którą przeczytamy, jest bardzo, bardzo ważna. 2 List do Koryntian, rozdział drugi, wersety od 5 do 11. Tutaj widzimy sytuację przestępcy, ale jeśli ktoś wyrządził krzywdę, to nie mnie, ale komuś innemu, żeby nie przesadzać, wam wszystkim.

Ta kara większości wystarczy takiej osobie. Teraz więc, zamiast tego, wybacz mu i pociesz go, aby nie przytłoczył go nadmierny smutek. Dlatego proszę cię, abys potwierdził swoją miłość do niego.

Napisałem to, aby was wypróbować i poznać, czy jesteście posłuszni we wszystkim. Komukolwiek przebaczyście, temu i ja przebaczam. Co przebaczyłem, temu i ja przebaczyłem. Jeśli cokolwiek przebaczyłem, to dla was w obecności Chrystusa.

I czynimy to, aby nie dać się przechytrzyć Szatanowi, ponieważ nie jesteśmy nieświadomi jego planów. Teraz spójrzmy na ten fragment. W poprzedniej sekcji Paweł mówił o odczuwaniu bólu, powodowaniu bólu i unikaniu dalszego bólu.

Wszystkie trzy z tych rzeczy powtarzają się w tym samym fragmencie. Jest konkretny przestępca. Widzisz, szczególnie widoczna w tym fragmencie jest wrażliwość Pawła jako pastora.

Musimy o tym wspomnieć. Wrażliwość Pawła jako pastora. Widzicie to w wersetach od 5 do 8. Paweł był wrażliwy.

Uznaje, że chrześcijańska dyscyplina nie jest po prostu odwetowa, ale również naprawcza. Chrześcijańska dyscyplina nie jest odwetowa, ale naprawcza. I tutaj musimy szybko rozróżnić dyscyplinę od kary.

Kara nie jest odkupieńcza. Dyscyplina jest odkupieńcza. Kara jest karaniem za karzącego.

Karzemy ludzi i to jest koniec wszystkiego. A czasami ich karzemy, oni się nie zmieniają. Ale dyscyplina jest odkupieńcza.

Pamiętaj, że samo słowo dyscyplina pochodzi od łacińskiego rdzenia *discipulus*, co oznacza uczącego się, studenta. Stąd pochodzi dyscyplina; stąd pochodzi dyscyplina. Celem dyscypliny jest to, że osoba może się uczyć, być może studentem, i może przyjść, aby uspokoić nasze zmysły.

Widzisz więc wrażliwość Paula jako pastora. Po pierwsze, zaczekaj chwilę. Czy widzisz, że Paul nie wymienia nazwiska przestępcy? Mógł.

Mógł zawstydić tego przestępcę. Oczywiście, oni prawdopodobnie go znają. Więc mówisz, no cóż, oni go znają. Nie musi wspominać jego nazwiska.

Cóż, niektórzy z nich prawdopodobnie go nie znają. Ale Paul miał na myśli wznioślejszy cel. To przywrócenie tego przestępcy.

A jeśli ci, którzy go nie znali, poznają jego imię, to zaczynają patrzeć na niego podejrzliwie. Mówię o wrażliwości duszpasterskiej w posłudze Pawła. On był wrażliwy.

Wiedział, że ta osoba nadal będzie częścią zgromadzenia. Jeśli ta osoba miała być częścią zgromadzenia, to nawet w karaniu jej, rzeczy powinny być zrobione właściwie. Wiecie co? Paweł zdecydowanie rozumie uczucia i psychologiczne potrzeby grzesznika, który pokutował.

Widzisz to w wersetach od szóstego do ósmego. Ta kara większości wystarczy takiej osobie. Więc teraz, zamiast tego, powinienś mu wybaczyć i pocieszyć go, aby nie został przytłoczony smutkiem.

Więc proszę was, abyście potwierdzili swoją miłość do niego. Czy mogę to powiedzieć szybko? Tak, to jeden z problemów, jakie mamy w kościele dzisiaj. Kościół nie ma posługi przywracania.

Większość kościołów, albo jeśli mogę tak to ująć, dyscyplinuje ludzi, a my ich po prostu wyrzucamy. Nie obchodzi nas, czy wrócą do Chrystusa, czy nie. Po prostu ich wyrzucamy.

Ale jeśli pomyślisz o tym, jeśli pomyślisz o tym w kategoriach ceny, którą zapłacił Chrystus, cierpień, przez które przeszedł, męki, przez którą przeszedł i wszystkich rzeczy, które zrobił, aby ta jedna osoba przyszła do niego, to nie chcielibyśmy stracić tej osoby. Nawet jeśli ta osoba jest w błędzie, chcemy zrobić wszystko, co w naszej mocy, i zrozumieć uczucia tej osoby oraz psychologiczne potrzeby tego skruszonego grzesznika, ponieważ ta osoba jest skruszona. I co on robi? Odwołuje się do swojego własnego postępowania jako przykładu do naśladowania dla Koryntian.

I zdaje sobie sprawę z podziałów szatana w społeczności. Dlatego, jak mówi, nie chcemy, aby szatan to wykorzystywał. Jednym z głównych pytań, które zawsze zadawano, było: kim jest ten przestępca? Jaka jest tożsamość przestępcy? O ile to możliwe, naprawdę nie chcę się nad tym długo rozwodzić, ale pozwólcie, że opowiem wam o kilku kwestiach, o których dyskutowano.

Większość starszych komentatorów twierdzi, że to jest człowiek winny kazirodztwa. Ale ja tak nie sądzę. Tak nie jest.

Widzisz, z różnych powodów. Mam na myśli, że kiedy spojrzysz na 1 Koryntian 5, to nie jest to samo co 2 Koryntian 2. Najwyraźniej po bolesnej wizycie Pawła, jakaś

zniewaga została wymierzona w Pawła lub któregoś z jego przedstawicieli. To osobista zniewaga wobec Pawła.

To nie jest przestępstwo w kategoriach kazirodstwa. To jest coś, co ma miejsce, gdy mężczyzna, może ktoś, został ukarany, a następnie niektórzy ludzie w kościele czują, że Paweł był zbyt surowy. Paweł był zbyt surowy i było to trudne; dlatego zbuntowali się przeciwko niemu.

Więc masz kilka osób przeciwko Pawłowi w zborze. Nie sądzę, żeby to był winowajca, ponieważ jest tak wiele powodów, aby się z tym kłócić. Najwyraźniej po bolesnej wizycie Pawła, zniewaga lub jakiś opis został skierowany przeciwko niemu lub jednemu z jego przedstawicieli, albo przez gości w Koryncie, albo przez Koryntianina.

I to jest w zasadzie ten sam argument, który CK Barrett przedstawia w swojej książce, który być może w tamtym czasie przewodził opozycji wobec Pawła w kościele, ponieważ później zobaczycie, że Paweł miał tak wielu przeciwników w kościele w Koryncie, a tę osobę trzeba było zdyscyplinować. Tak więc Paweł pomija smutek spowodowany nieszczęśliwym wydarzeniem. Paweł mówi, że jeśli ja jestem gotów wybaczyć tej osobie, to ty powinieneś być gotów.

Więc wiecie, zdecydowanie nie był to tylko przypadek kazirodstwa lub coś w tym stylu. Więc Paweł zmienia swoją uwagę. Zwraca się do tego w zgromadzeniu, który usłyszał i nie tylko nazwał smutek Pawłowi, ale, co za tym idzie, nazwał smutek całemu zgromadzeniu.

Najlepsze, co możemy powiedzieć, to to: natura przestępstwa nie jest pewna. To jest numer jeden. Drugą rzeczą, jaką możemy powiedzieć, jest to: przestępstwo, rodzaj przestępstwa, nie ma znaczenia w kontekście.

Dla nas w tym kontekście ważne jest to, co Paweł mówi o przywróceniu. Co Paweł mówi o przywróceniu tej osoby? I tutaj możemy mówić o świętości jako przywróceniu. Świętość jako przywrócenie. To całkiem interesujące, ponieważ kiedy patrzysz na 2 Koryntian, pojednanie i przywrócenie wypełniają strony, i czyż nie jest prawdą, że jeśli poprosisz mnie o podanie dwuwyrazowej definicji chrześcijaństwa, to tylko ja, powiem ci, że chrześcijaństwo to zasadniczo przywrócone relacje.

O to właśnie chodzi. Przywrócone relacje. Wiesz, co wydarzyło się w Ogrodzie Eden.

Relacja została zerwana, a Bóg zrobił to, co musiał zrobić. Dlaczego Chrystus przyszedł? Aby przywrócić naszą relację z Bogiem. Przywrócone relacje.

Dlatego chrześcijaństwo nie może być po prostu sprawiedliwe; to twoja sprawa. Rób, co chcesz, po prostu na drodze do Jerycha ; jest miejsce tylko dla dwojga, tylko dla

Jezusa i mnie. Nie wierzę w to. Jeśli to tylko Jezus i ja, współczuję ci, to jesteś poza grą.

Ale droga do Jerycha nie jest sprawiedliwa i jest tam miejsce dla więcej niż dwóch. To nie Jezus i ja, to Jezus i my. Tak, rozumiem.

Doświadczenia chrześcijańskie, zbawienie i doświadczenia chrześcijańskie, takie jak uświęcenie, są z pewnością osobiste, ale nie są indywidualistyczne. Są w kontekście społeczności. Żyjemy w kontekście społeczności.

Skąd wiem, że mam cierpliwość, poza kontekstem społeczności? Jak mogę okazać cierpliwość, poza kontekstem społeczności? Jak mogę okazać dobroć? Czy mam ją wobec siebie, poza kontekstem społeczności? Jak mogę okazać łagodność lub łagodność wobec siebie, poza kontekstem społeczności? Chrześcijaństwo dotyczy relacji, a Paweł dotyczy relacji i powiedział: spójrz, coś się stało. Relacja została zerwana. Ta osoba została zdyscyplinowana i nadszedł czas, aby przywrócić tę relację do stanu, w jakim była.

Więc nawet jeśli nie jesteśmy pewni, co do przestępstwa, jesteśmy bardzo pewni, co Paweł próbował zrobić. Widzicie, słowa Pawła zdają się wskazywać, że został osobiście obrażony, być może przez kogoś, kto otwarcie zakwestionował jego apostołski autorytet przed kościołem. Paweł wcześniej wezwał kościół do podjęcia działań i tak zrobili.

Zarówno sprawozdanie Tytusa, jak i obecny list Pawła wskazują, że kościół odpowiedział pozytywnie na instrukcję Pawła. Teraz, w wersecie 6, mówi, więc teraz zamiast tego przebaccie mu i pocieszcie go, aby nie był przytłoczony smutkiem, ale raczej powinni potwierdzić swoją miłość do niego. To jest bardzo znaczące i bardzo ważne.

Teraz pozwólcie mi powiedzieć: kiedy Paweł mówi, że powinni mu wybaczyć, czego się uczymy? Kościół musi być miejscem wybaczenia. Jeśli kościół nie może odzwierciedlać wybaczenia Chrystusa, tracimy wszelkie prawo, moralne i biblijne, do zapraszania ludzi do kościoła, aby doświadczyli wybaczenia. Jeśli nie możemy udzielić wybaczenia przestępcom, którzy się nawrócili, musimy ponownie zbadać, co oznacza świętość.

Więc to jest bardzo, bardzo ważne. Ten fragment jest ważny, a Paweł mówi: napisałem ten powód, aby was wystawić na próbę, aby was wystawić na próbę, mam na myśli, abyście nie zostali przytłoczeni nadmiernym smutkiem. Więc teraz, zamiast tego, powinniście mu wybaczyć i pocieszyć.

Teraz przyjrzyjmy się temu bliżej. Te dyrektywy były testem ich posłuszeństwa, a jak powiedziałem na początku mojego wprowadzenia do tego rozdziału, mówiłem o

dyscyplinie i chcę poruszyć kilka kwestii, zanim opuszczę tę sekcję. Trzeba przyznać, że dyscyplina w chrześcijańskich społecznościach pierwszego wieku, w miastach, w których było niewiele zborów, różni się od dyscypliny we współczesnym społeczeństwie, w którym zbory istnieją na każdym rogu ulicy, szczególnie na Zachodzie.

Widzisz, mieszkam w Cleveland, Tennessee, a populacja tutaj wynosi prawdopodobnie od 40 do 50 000, i nie uwierzyłybyś, że mamy ponad 300 kościołów w mieście, około 40 do 50 000 300 kościołów. Więc jest możliwe, że pójdziesz do jednego kościoła, różnych kościołów w ciągu roku; do końca roku pójdziesz do 52 kościołów, a potem zajmie ci sześć lat, aby pójść do wszystkich kościołów w Cleveland, a potem wrócisz do punktu wyjścia. Ale tak nie było w czasach Pawła.

Jeśli uciekniesz od Pawła w Efezie, spotkasz go w Filipi. Jeśli uciekniesz z Filipi, spotkasz go w Koryncie. Jeśli uciekniesz z Koryntu, spotkasz tego samego Pawła.

Ale są mniej ważne lekcje, których możemy się nauczyć z tego konkretnego fragmentu. Po pierwsze, dyscyplina jest konieczna dla zdrowia kościoła. Jest konieczna dla zdrowia kościoła.

Wiele kościołów zaniedbuje dyscyplinowanie członków, którzy zgrzeszyli. Widzisz, zawsze łatwiej jest zignorować ten nieprzyjemny obowiązek z nadzieją, że sprawy same się naprawią. Paweł tego nie zrobił.

To się nie zdarza. Kiedy to się zdarza, kościół ulega zepsuciu i traci Boże błogosławieństwo i moc. Więc to jest ważne.

Numer dwa, przebaczenie i przywrócenie muszą być rozszerzone na skruszonego brata lub siostrę. Kiedy dyscyplina jest stosowana, a przestępcy żałują swoich grzechów, wtedy kościół musi być również chętny i szybki, aby przebaczyć i zachęcić tych skruszonych. Słuchajcie, kościół powinien być żywym dowodem przebaczenia we wspólnocie.

Numer trzy, nie jest wyrazem chrześcijańskiej miłości przypominanie ludziom o ich przeszłych grzechach i traktowanie ich jako członków kościoła drugiej kategorii. I nadal patrzenie na nich z podejrzliwością. Należy dać im szansę na nowy początek i wniesienie pożytecznego wkładu w życie i posługę kościoła.

Nie mamy prawa ograniczać ich poza tym, co Bóg czyni w swoim słowie. Tak więc Paweł zapewnia kościół, że przebacza każdemu, komu oni przebaczą. Teraz naucz się kolejnej lekcji.

Paweł mówi, komukolwiek przebaczycie, ja przebaczam. Więc przebaczacie, ponieważ ja przebaczam, wy również przebaczacie. Widzicie, przebaczenie Pawła i przebaczenie Koryntian są ze sobą powiązane.

Widzisz, Paweł mógł użyć swojego apostołskiego autorytetu i po prostu powiedzieć im, wybaczyłem mu. Teraz zabierz go z powrotem. Mógł to zrobić.

Skoro ja mu wybaczyłem, to czy ty mu wybaczysz czy nie, nie ma to znaczenia. Paul wie, że jest częścią tej kongregacji. Paul sprawuje władzę z pokorą.

To właśnie widzimy w 2 Koryntian 2, wersety 5-11. Autorytet i pokora. Pamiętaj, że słowo pokora nie było fajne, w sposób, w jaki je wymawiamy.

Nie było to w modzie we wczesnym chrześcijaństwie. Mam na myśli to, że wśród Greków, jeśli byłeś pokorny, nie miałeś kręgosłupa. Pokora nie była cnotą.

Chrześcijanie uczynili z tego cnotę. To chrześcijanie uczynili z tego cnotę, ale dla Greków nie. Paweł sprawował władzę z pokorą.

Potem Paweł coś mówi. Musimy być świadomi złośliwych planów Szatana. Szczerze, spójrzcie na to, co mówi.

Musimy uważać, żeby nie dać się przechytrzyć Szatanowi. Co dokładnie Paweł ma na myśli? Że nie możemy dać się przechytrzyć Szatanowi? Cóż, prawdopodobnie kiedy odmawiamy przebaczenia, a ten człowiek jest przygnębiony i zdołowany, i nie chce już przychodzić do kościoła, może skończyć się tym, że znów nie będzie zainteresowany sprawami Bożymi, to kto to wykorzystuje? Szatan wykorzystuje, a członek królestwa prawdopodobnie jest stracony. Więc musimy być ostrożni.

Paweł nie wyjaśnia, co to znaczy. Wiemy, że przeciwnik jest zbyt czujny, aby wykorzystać wszystkich, którzy nie chodzą w miłości i przebaczeniu Chrystusa. Wróg jest zawsze czujny.

Na koniec, Paweł rozumie smutek, jaki odczuwa zbór, gdy członek popełnia błąd. Wiecie, niestety, kościół czasami nie demonstruje umysłu Chrystusa. Gdy ktoś zostaje złapany, mówię, cóż, dobrze mu tak.

To nie jest postawa chrześcijańska. Powiedzieliśmy mu. Nie, nie, nie, nie.

To nie jest postawa chrześcijańska. Powinno cię to boleć. Nawet jeśli mu powiedziałaś, a on i tak to zrobił, nie cieszysz się.

Tak, zostałem usprawiedliwiony. Nie sędzę, żeby to był rodzaj usprawiedliwienia, jakiego chcesz jako wierzący. Musimy wiedzieć, jaki smutek odczuwa zgromadzenie, gdy członek ma, i musimy szczerze odczuwać smutek.

Trudno jest wybaczyć i ponownie pokochać tę osobę z powrotem do społeczności. Więc staje się to testem posłuszeństwa. Wybaczenie tej osobie i powrót tej osoby do społeczności staje się testem posłuszeństwa.

Potwierdzamy naszą miłość do brata lub siostry w najlepszy możliwy sposób, aby przywrócić ich Chrystusowi. Mówimy tu o świętości wspólnotowej. Świętość jako przywrócenie przestępcy.

Bardzo, bardzo ważne. Widzisz, werseł 10 pomaga nam przynajmniej jasno argumentować, że to przestępstwo było osobistym aktem. Spójrz na to w wersecie 10.

Każdemu, komu ty przebaczysz, ja również przebaczam. To, co przebaczyłem, jeśli cokolwiek przebaczyłem, było dla ciebie. Oznacza to, że jest to osobisty akt bezczelności wobec Paula lub jego delegowanego przedstawiciela.

Więc Paweł mówi, wybaczymy i odejźmy. Przebaczenie jest interesujące. Proszę pamiętać, że przebaczenie dokonuje się w obliczu Chrystusa, w obecności Chrystusa.

Gdy Chrystus patrzył jako świadek, my czynimy przebaczenie w obecności Chrystusa zaakceptowanego. Chrystus, który uczył nas gotowości przebaczenia, był warunkiem przebaczenia. Widzicie to w Ewangelii Mateusza, rozdział 5, werseł 12, werseł 14, i w Ewangelii Mateusza, rozdział 18, werseł 23 do 25.

Powinniśmy być gotowi wybaczyć. Wybaczenie. Wybaczenie.

Mam na myśli, że to właśnie argumentuje Paweł. Nie możemy za dużo o tym mówić, a wielu wierzących dzisiaj ma z tym problem. Ale kiedy tego nie robimy, gramy w ręce mistrza strategii, Szatana, który był zdeterminowany, aby wywołać niezgodę w kościele w Koryncie, albo między kościołem jako całością a dysydencką mniejszością, albo między żałującym za grzechy grzesznikiem a jego współwyznawcami.

Tak więc, wstrzymanie przebaczenia, gdy człowiek żałował, było grą na rękę Szatanowi, który już zyskał jedną przewagę, gdy ten człowiek zgrzeszył. Musimy być ostrożni, ponieważ istnieje punkt, w którym dyscyplina może stać się czysto mściwa, a cierpienie kary może doprowadzić kogoś do rozpacz. Chrześcijańska dyscyplina z pewnością obejmuje karę, gdy jest konieczna, ale stosowana w miłości.

Ale miej na uwadze, że nie odwetowe lub karne jest naprawcze lub reformatorskie. Ma na celu uświadomienie sobie przez tę osobę tego, co zrobiła. Ma na celu przywrócenie po pokucie poprzez przebaczenie i pojednanie.

Przejdźmy teraz do 2 Listu do Koryntian, rozdział 2. Chcemy przeczytać teraz od wersetu 11. 2 List do Koryntian, rozdział 2, zaczynając od wersetu 11. Widzicie, Paweł kontynuuje swoją podróż do Troady.

2 Koryntian 2, chcemy przeczytać wersety 12 i 13. Gdy przybyłem do Troady, aby głosić ewangelię Chrystusa, drzwi zostały dla mnie otwarte w Panu, ale mój umysł nie mógł odpocząć, ponieważ nie znalazłem tam mojego brata Tytusa. Więc pożegnałem się z nimi i udałem się do Macedonii.

Teraz te dwa wersety dochodzą do ostatniej sekcji, w której Paweł wyjaśnia swoje postępowanie Koryntianom. Jeśli chcemy zrekonstruować wydarzenia, które doprowadziły do surowego listu, spójrzmy na to w ten sposób. Tytus został wysłany do Koryntu z listem pełnym łez, podczas gdy Paweł nadal chodził po Efezie i jego okolicach.

Pozostał więc w prowincji Azji nieco dłużej, mieście, do którego powrócił po bolesnej wizycie. Paweł opowiada o swoim wyjeździe do Troady. Prawdopodobnie zostało to przyspieszone przez Demetriusza, który wzniecił zamieszki w rozdziale 19 Dziejów Apostolskich.

Najwyraźniej planował opuścić miasto, ponieważ kiedy wysłał Tytusa do Koryntu, umówił się z nim w Troadzie lub, co najmniej, w Filipi. Możemy więc bezpiecznie założyć, że Paweł rzeczywiście głosił w Troadzie. Chociaż werset 12 mówi tylko o jego zamiarze, rozpozna, że drzwi możliwości zostały mu otwarte dopiero po tym, jak uchwycił się ewangelizacyjnych możliwości, które dał mu Pan.

Więc powiedział, kiedy przybyłem do Troas, aby głosić ewangelię. Więc zdecydowanie miał okazję głosić w Troas. Więc tutaj omawia swoją podróż.

Wyjaśnia, co wydarzyło się w Macedonii. Zatrzymał się w Troadzie, aby głosić ewangelię Chrystusa i został tam przyjęty, ale nie znalazłszy Tytusa, nie mógł znaleźć odpoczynku w duchu, więc się pożegnał. Pamiętaj, że w pierwszym wprowadzeniu do kursu powiedzieliśmy, że 2 List do Koryntian, bardziej niż jakakolwiek inna księga, pokazuje człowieczeństwo Pawła jako osoby, okno do serca Pawła.

Słuchaj, człowiek, który mówi o pokoju Bożym, który przekracza wszelkie zrozumienie, utwierdzi twoje serce. Ten sam człowiek mówi, że nie mogłem znaleźć odpoczynku w moim duchu z powodu Tytusa. Zastanawiasz się dlaczego? Ponieważ Tytus nie wrócił i nie wiedział, jak Koryntianie na niego odpowiedzą.

Czy go zaakceptują? Czy go odrzuca? Czy zrobią mu coś złego? Powiedział, że nie mam spokoju w duchu. To jest miłość. W Afryce mamy przysłowie, że kiedy ktoś nie jest twoim dzieckiem, możesz wysłać mu wiadomość z poleceniem i powiedzieć, że musisz wrócić dziś wieczorem.

Kiedy ktoś nie jest twoim dzieckiem, wysyłasz tę osobę na posyłki i mówisz, że koniecznie musisz wrócić dziś wieczorem. Ale kiedy ktoś jest twoim dzieckiem, mówisz: no dobrze, teraz już idziesz, jeśli jest ciemno, proszę zostań i przyjdź jutro. Możesz zostać na noc i przyjść jutro.

Ale kiedy to nie jest twoje dziecko, mówisz, że koniecznie, czy jest ciemno, czy nie, przyjdź dziś wieczorem. Ale jeśli to twoje własne dziecko, mówisz, że jeśli robi się ciemno, nie chcę narażać twojego życia, piżamówka, przyjdź jutro. Czy widzisz różnicę między tymi dwoma? Oto Paul.

Powiedział, że nie znajduję odpoczynku w moim duchu, ponieważ nie znalazłem dziesięcin. Daje nam to okno do serca Pawła. Mam na myśli, że trafia do umysłu Pawła, tak jak tłumaczy to NRSV.

Jego umysł nie mógł odpocząć. To znaczy, nie znalazł ulgi w swoim duchu od nadziei i obaw o duchowe dzieci w Koryncie. Naprawdę, Paweł nosił Koryntian w swoim sercu. Chociaż miał okazję głosić to nam, był zbyt niespokojny w swoim duchu, aby skupić się na swojej służbie.

Jego najważniejsza myśl była z Koryntianami i Tytusem. Czy odrzuca jego autorytet ponownie, czy posłuchają go i zrobią to, co napisał? Jakim prawdziwym pastorem był Paweł. Miał szczerą miłość do ludu Bożego, a Bóg powierzył mu opiekę, i musimy to wiedzieć.

Słuchajcie, powiedzieliśmy, że to list pasterski, który uczy nas, jak być dobrymi pastorami. Każdy kaznodzieja ewangelii powinien być ograniczony taką miłością i troską. Potrzebujemy miłości Boga do ludzi, aby była naszą motywacją.

Jestem pewien, że słyszałeś to wcześniej, że niektórzy ludzie powiedzą: no cóż, kocham posługę, to ludzie, których nie kocham. Kocham posługę, to ludzie, których nie kocham. Okej, czym jest posługa, więc krzesła i mikrofony? Jeśli kochasz posługę, to znaczy, że kochasz ludzi Boga.

Mam na myśli Księgę Przysłów 25:25, która mówi, że zimna woda jest dla spragnionej duszy. Więc to dobra nowina z dalekiego kraju. Więc raport Tytusa był dobry.

Wiersz 14, ale dzięki Bogu, który w Chrystusie zawsze prowadzi nas w triumfalnym pochodzie i rozsiewa przez nas woń, która pochodzi z poznania Go, w każdym miejscu. Bo jesteśmy wonią Chrystusa dla Boga wśród tych, którzy są zbawieni, i

wśród tych, którzy giną. Dobra nowina, którą Tytus mu przyniósł, wywołała wybuch uwielbienia.

Dzięki Bogu. Apostoł porównuje swoją posługę poprzez analogię do posługi jeńca prowadzonego w triumfalnym pochodzie zwycięskiego generała. Teraz uczeni debatuje, kto jest tutaj prowadzony.

Czy to Paweł jest jeńcem i całkiem sporo debat. Ale można założyć, że Paweł miał na myśli obraz rzymskiej parady triumfalnej, gdzie generał szedł na czele, a on widział siebie jako żołnierza zwycięskiego generała dzielącego jego triumf. Dla Pawła Bóg był zwycięskim generałem, który stał na czele procesji.

W każdym miejscu, do którego dotarł Paweł, rozsiewał woń ewangelii Chrystusa. Następnie w wersecie 16 przyrównuje swoją posługę do woni, która wypełniała powietrze podczas takich procesji. Ewangelia jest wonią życia dla tych, którzy są zbawieni, i wonią śmierci dla tych, którzy giną.

Czy wiesz, czego uczy nas ten werseł? Uczy nas lub pokazuje nam znaczenie naszej reakcji na przestanie ewangelii. Być może wszyscy możemy pomyśleć o kimś, krewnym lub sąsiedzie, który jest znany z konkretnych perfum, których używa. W chwili, gdy idzie i mówi: o tak, ciocia taka-a-taka jest tutaj, ponieważ ma dziwne perfumy.

Wiesz o tym. Ciocia taka-a-taka jest tutaj. Nawet nie widząc jej, wiemy, że jest w pobliżu.

Nie wypowiadając ani jednego słowa, nasz zapach rozchodzi się w towarzystwie jak z rozbitego alabastrowego pudełka z olejem. Mówię och tak, ciociu taka-a-ta, i nigdy tego nie przegapisz. Na pewno jest tuż za rogiem.

Każdy chrześcijanin, jeśli o to chodzi, powinien być również znany z noszenia konkretnych perfum: perfum o zapachu Chrystusa. Ale posłuchajcie, ale nie można ich kupić w drogerii ani sprzedać w kościele.

Zawsze powstaje i tylko z intymnej relacji z Chrystusem. Bardzo niemożliwe. Bardzo ważne, raczej.

Powstaje zawsze i tylko z intymnej relacji z Chrystusem i oczywiście subtelnie, ale zauważalnie. Pamiętam historię Johna Fletchera, którego nazywano płonącym Fletcherem. John Fletcher, ten wielki kaznodzieja świętości.

Była historia, że pewnego dnia przechodził ulicą i jedno miejsce w młodym Jezusie idzie ulicą i myli Johna Fletchera: jego pokora, zapach. Teraz musimy zadać sobie pytanie.

Jaki zapach rozprowadzamy? Ktoś powiedział o chrześcijaninie w małym miasteczku. Posłuchaj, co mówi. Ten człowiek nigdy nie pojawia się na mojej drodze, dopóki nie stanę się dzięki temu lepszy.

Ten człowiek nigdy nie staje na mojej drodze, dopóki nie stanę się dzięki temu lepszy. Oznacza to, że za każdym razem, gdy ten człowiek przechodzi obok, będę lepszym człowiekiem. Za każdym razem, gdy do mnie mówi, jestem lepszym człowiekiem.

Inna osoba powiedziała o tym samym człowieku. Wystarczy uścisnąć mu dłoń, aby wiedzieć, że jest pełen Boga. Wystarczy uścisnąć mu dłoń, aby wiedzieć, że jest pełen Boga.

Jakie świadectwo. Jakież to niewiarygodne zadanie, taka posługa. Wiecie, o czym mówimy? Mówimy o zwycięstwie przez cierpienie.

Zwycięstwo przez cierpienie. Nic dziwnego, że Paweł mógł zadać pytanie, kto jest wystarczający do tych rzeczy? Kto jest wystarczający do tych rzeczy? Przeczytajmy to jeszcze raz od wersetu 15. Bo jesteśmy wonią Chrystusa dla Boga wśród tych, którzy zostali zbawieni, i wśród tych, którzy giną.

Dla jednego, zapach od śmierci do śmierci. Dla drugiego, jest to zapach od życia do życia. Potem powiedział, kto jest wystarczający do tych rzeczy? Innymi słowy, jak możemy to zrobić? Posłuchaj.

Tutaj pojawia się łaska Boża. Pogląd Pawła na łaskę jest bardzo mocny. Dla Pawła łaska jest potężna.

Łaska Boża nas przemienia. Nie chodzi tylko o to, żebyśmy mówili o łasce. Teraz, to jest moment, kiedy mówimy o łasce, a mówimy o nieodpowiedzialnej łasce, nie odpowiedzialnej łasce.

Mówimy o nieodpowiedzialnej łasce. Łasce, która przemienia twoje życie i pomaga ci, i pomaga nam, i umacnia nas, abyśmy czynili wolę Bożą. Nie możemy czynić woli Bożej bez łaski Bożej.

Nie możemy być tym aromatem. Nie możemy być błogosławieństwem dla wszystkich, nie mając aromatu Boga w naszym życiu. Widzisz, Bóg sprawia, że triumfujemy.

Paweł jest bardzo jasny. Następnie mówi, kto jest wystarczający do tych rzeczy? Kto jest równy temu zadaniu? Kto może to zrobić? Zadanie głoszenia ewangelii Chrystusa. Zadanie bycia aromatem Chrystusa.

Odpowiedź może być taka, że my, apostołowie, jesteśmy, ponieważ on powie później, że nie jesteśmy handlarzami ewangelii. My, apostołowie, jesteśmy. Nie jesteśmy handlarzami nieskażonego przesłania, lub mógłby powiedzieć, że nikt nie jest, jeśli polega, jeśli polega na swoich własnych zasobach.

Myślę, że inną odpowiedź można znaleźć w rozdziale 3, że nie jesteśmy wystarczająco dobrzy, jeśli polegamy na własnych zasobach. A potem mówi dalej w wersecie 17. Spójrz teraz na werseł 17.

Tutaj, w wersecie 17, mówi, bo nas nie ma wielu. Nie jesteśmy jak wielu handlarzy słowem Bożym, ale jako ludzie szczerzy, jak upoważnieni przez Boga w oczach Boga, mówimy w Chrystusie.

Jestem pewien, że widziałeś już handlarzy. Ci ludzie zachwalają swoje materiały, gdy jest korek. Mam na myśli, że widzisz to w Lagos w Nigerii.

Widzisz to na ulicach Manili na Filipinach. Widzisz to w kilku miejscach, nawet w niektórych miejscach w Stanach Zjednoczonych. Widzisz handlarzy, którzy kręcą się, gdy tylko jest ruch.

Oni chodzą wokół ciebie. Biegają i chcą, żebyś kupił. Paul mówi nie, jesteśmy jak wielu innych.

Tak wielu może odnosić się do licznych wędrownych nauczycieli i filozofów. Wiecie, że mamy tak wielu wędrownych nauczycieli i filozofów w pierwszym wieku. Niektórzy z nich to cynicy.

Oni po prostu chodzą. A ci ludzie oczekiwali i żądali zapłaty za to, co twierdzili, że było słowem Bożym. Chcą być za to opłacani.

Niektórzy ludzie. Albo może to byli przeciwnicy. Nie byli tacy jak niektórzy ludzie.

I tak pojawia się Paweł. Odwołuje się do szczerości swoich motywów. Odwołuje się do szczerości swoich motywów i czystości swojego przesłania.

Teraz masz coś. Motywy i przesłanie. Twoje przesłanie i motywy idą w parze.

Dlaczego głosimy to, co głosimy? Musimy sprawdzić naszą motywację. Motywację do posługi. To jest bardzo ważne.

Pamiętajcie, będziemy mówić o cechach autentycznej posługi, które omówimy, gdy dotrzemy do rozdziału 3. Ale Paweł już sugeruje, dokąd zmierza. Powiedział, że nie jesteśmy jak ci, którzy sprzedają słowo Boże. Nie jesteśmy handlarzami.

Ale jako ludzie szczerzy. Zaczynamy od nowa. Paul mówi o szczerości.

Zgodnie z poleceniem Boga. Pamiętasz, jak mówiliśmy o 2 Koryntian, rozdział 1, werset 1? Powiedział, zgodnie z poleceniem Boga. W oczach Boga tak mówimy w Chrystusie.

W rozdziale 2 dowiedzieliśmy się całkiem sporo. Dowiedzieliśmy się o dyscyplinie. Dowiedzieliśmy się o przebaczeniu. Dowiedzieliśmy się o wrażliwości duszpasterskiej.

Dowiedzieliśmy się, jak postępować z ludźmi, gdy są zdyscyplinowani i jak dyscyplinować. Rozmawialiśmy o konfrontacji. Ta konfrontacja jest czasami konieczna, ale musimy to robić z miłości.

Jako kaznodzieje ewangelii i chrześcijańscy wędrowcy, cokolwiek robimy, powinno być motywowane miłością Chrystusa. I my sami powinniśmy być ludźmi prawości. I nie zapominajmy, że 2 Koryntian mówi o posłudze przywracania.

Kościół szybko wyrzuca ludzi. Ale myślę, że powinniśmy sobie uświadomić, że kościół to szpital, do którego przychodzą ludzie, chorzy ludzie, gdzie znajdują uzdrowienie, gdzie znajdują przebaczenie i tak dalej. A tak przy okazji, czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, dlaczego chorzy ludzie są nazywani pacjentami? Nie jestem pewien, ale nazywamy ich pacjentami.

Może dlatego, że najbardziej potrzebują cierpliwości. Może dlatego nazywamy ich pacjentami, ponieważ potrzebują cierpliwości. W chwili, gdy tego potrzebują, gdy potrzebują cierpliwości, musimy być dla nich cierpliwi.

To samo, gdy ktoś prosi o ewangelię, musimy być w stanie upewnić się, że jesteśmy cierpliwi wobec niego i że naszym celem jest jego przywrócenie.

To jest dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Koryntian. To jest sesja 3, 2 Koryntian 2, Obrona Pawła.